

Wagon, który przeszedł do historii – tajemnice lasku Compiègne

Zwycięska w I wojnie światowej Francja wyznaczyła pokonanym Niemcom, jako miejsce podpisania rozejmu lasek Compiègne. Wagon salonka, w którym doszło do podpisania rozejmu nosił numer 2419. Po przybyciu delegacji niemieckiej marszałek Foch zapytał: „Cóż panów tutaj sprowadza?”. Gdy usłyszał, że delegacja przybyła, by usłyszeć propozycje zawarcia rozejmu, odparł, że o „propozycjach” nie ma mowy. Niemcy poprawili się i odparli, że przybyli prosić o warunki rozejmu i taki też podpisano.



Uznana za zabytek salonka początkowo służyła jeszcze kolei francuskiej. Później jednak znaleziono dla niej centralne miejsce w Paryżu. Gdy okazało się, że pilnie wymaga renowacji, a echa tego dotarły do USA, w 1927 r. Amerykanin Arthur Henry Fleming przekazał na ten cel tak duże środki, że wystarczyło na powrót salonki do Compiègne.



Po zwycięstwie nad Francją w II wojnie światowej Hitler zdecydował, że akt bezwarunkowej kapitulacji Francuzi podpiszą 22 czerwca 1940 r. właśnie w tej salonce. Pomysł ten był autorstwa ministra propagandy Josepha Goebbelsa, a Hitler skwapliwie go zaakceptował.

Po kapitulacyjnej ceremonii w Compiègne Niemcy ściągnęli salonkę do Berlina, prezentując ją publiczności przy Bramie Brandenburskiej, jako symbol zwycięskiego Wehrmachtu. Gdy do Berlina zaczęła się zbliżać Armia Czerwona, wagon, traktowany niemal jak relikwia, przetransportowano w głąb Niemiec. Kiedy jednak od zachodu mieli nadejść Amerykanie, jednostka SS wysadziła go w powietrze. Francuzi nie dali jednak za wygraną. Po wojnie znaleźli taki sam model wagonu wyprodukowany w 1913 r. Zrekonstruowali wiernie jego kapitulacyjne wnętrze z 1918 r. i w 1950 r. ponownie ustawili salonkę w Compiègne.

Opracowała: **Hanna Strzebońska klasa 7a**